

Wierność Bogu i małżonkowi

www.wiernosc.sychar.org

Św. Jan Paweł II w czasie Mszy Świętej odprawionej dla rodzin w [Szczecinie 11 czerwca 1987](#) roku powiedział:

„Trzeba, by [...] o własnym losie mówili, pisali, wypowiadali się przez filmy czy środki przekazu społecznego nie tylko ci, którzy – jak twierdzą – „mają prawo do życia, do szczęścia i samorealizacji”, ale także ofiary tego obwarowanego prawami egoizmu. Trzeba, by mówiły o tym zdradzone, opuszczone i porzucone żony, by mówili porzuceni mężowie”.

Wspólnota Trudnych Mażeństw SYCHAR i jej charyzmat. Każde trudne sakramentalne małżeństwo jest do uratowania

Wspólnota Trudnych Mażeństw SYCHAR jako „oddolna” inicjatywa małżonków powstała w 2003 roku w kościele Księży Pallotynów w Warszawie. Celem naszej Wspólnoty jest ratowanie małżeństw sakramentalnych przeżywających kryzys na każdym jego etapie, nawet po rozwodzie i gdy współmałżonek jest w pozamałżeńskim związku. Założycielami Wspólnoty są małżonkowie, których sakramentalne związki małżeńskie, patrząc po ludzku, rozpadły się, a mimo to postanowili oni trwać w miłości i wierności, otwartości na pojednanie, wypełniając złożoną przed Bogiem przysięgę. Współzałożycielem Wspólnoty był ks. Jan Pałyga SAC. Od 2012 roku posługę Krajowego Duszpasterza Wspólnoty pełni ks. Paweł Dubowik.

Rdzeniem Wspólnoty jest grupa liderów Ognisk Wspólnoty, moderatorów, opiekunów duchowych i współpracowników. Sycharowicze udzielają sobie wzajemnie pomocy w różnych grupach samopomocowych np. w Ogniskach, grupach 12-krokowych, podczas rekolekcji, mityngów, „Wakacji z Sychar”, „Niedziel Sycharowskich”, pielgrzymek, spotkań modlitewnych na Skype, na internetowym Forum Pomocy i w grupie „Sychar w drodze” etc. (www.adresy.sychar.org, <https://bit.ly/3qIsPal>). Spotkania Wspólnoty są otwarte dla wszystkich małżonków sakramentalnych. Najprostszą formą pomocy jest wysłuchanie, okazanie wsparcia dobrym słowem i własnym świadectwem. Osoby uczestniczące w spotkaniach Wspólnoty mogą usłyszeć świadectwa (www.swiadectwa.sychar.org, <https://bit.ly/3QR2m5e>), zapoznać się z charyzmatem Wspólnoty, mogą go przyjąć i starać się zgodnie z nim żyć. Istnieje też możliwość zapisania się do Ruchu Wiernych Serc, który jest koronnym dziełem Wspólnoty Sychar (www.rws.sychar.org)¹. Dzięki tym różnym formom wzajemnego wsparcia możemy mimo kryzysu **wzrastać w coraz większej miłości do Boga i do współmałżonka**, codzienną radość życia czerpać z jak najlepszych relacji z Bogiem i ludźmi.

Chcemy być wierni, ale nie bierni, czyli staramy się być aktywnie wierni: naprawiamy relację z małżonkiem, w przypadku separacji przygotowujemy się do jego powrotu, skupiając się na pracy nad sobą. Pomagamy sobie nawzajem trwać w wierności Bogu i małżonkowi, twórczo wykorzystując czas kryzysu, **pogłębiając więź z Bogiem**. Korzystamy z sakramentu pokuty i pojednania, aby żyć w czystości, w stanie łaski uświęcającej, **żeby upodabniać swoje serce do serca Pana Jezusa**.

¹ Na stronie www.rws.sychar.org jest specjalna deklaracja, pod którą można się podpisać i zapisać się do Księgi Wiernych Serc. Członkowie Ruchu otrzymują specjalne błogosławieństwo podpisane przez ks. Pawła Dubowika – Krajowego Duszpasterza Wspólnoty. Charyzmat Ruchu Wiernych Serc jest tożsamy z charyzmatem naszej Wspólnoty. Przystępują do RWS-u małżonkowie, którzy pragną trwać w Bogu, dążą do przezwyciężania kryzysu małżeńskiego wyłącznie w zgodzie z Biblią i nauką Kościoła, oraz zachowują wierność małżonkowi sakramentalnemu nawet w sytuacji jego odejścia i zdrady. Członkami RWS-u są małżonkowie, którzy świadomie weszli na drogę do świętości, czyli drogę do niebieskiego Jeruzalem.

Przebaczamy, przygotowujemy się do pojednania ze współmałżonkiem. Rozwijamy się duchowo, emocjonalnie, intelektualnie, zawodowo, dbamy o własne zdrowie, o kondycję fizyczną, rozwijamy zdrowe pasje i talenty. Z Bożą pomocą przepracowujemy słabe strony charakteru, usuwamy swoje wady, złe nawyki, nałogi, **dostrzegamy zalety współmałżonka**. Uczymy się wiernie, mądrze, ofiarnie kochać, przebaczać. Modlimy się za współmałżonków, a jeśli są oni w pozamałżeńskich związkach również za ich partnerów, także o zbawienie ich duszy, gdy odejdą do wieczności. Wierzymy, że dla Boga wszystko jest możliwe, a więc także uzdrowienie naszych małżeństw. Chcemy być dla współmałżonka Bożym drogowskazem do odrodzonego, szczęśliwego małżeńskiego życia, które nas doprowadzi do **Nieba – do wiecznego szczęścia**. Źródłem naszej nadziei nie jest zaufanie do małżonka ani do samych siebie, tylko zaufanie do Boga, pełnienie Jego woli i wiara w moc Jego łaski – Łaski Sakramentu Małżeństwa.

Jak działa Łaska Sakramentu Małżeństwa? Otwarcie się przynajmniej jednego z małżonków na działanie łaski Sakramentu Małżeństwa rozpoczyna proces uzdrawiania małżeństwa – uzdrawiania ich relacji. Pan Bóg uzdrawia najpierw samych małżonków. Zaprasza ich do powrotu do pierwotnej miłości², która ich połączyła, do wypełniania otrzymanego od Boga w Sakramencie Małżeństwa zadania. Przyprawdza ich do Siebie, a potem łączy ponownie ze sobą. Tak działa Łaska Sakramentu Małżeństwa.

Charyzmat naszej Wspólnoty (www.charyzmat.sychar.org, <https://bit.ly/3sk0fg5>) streszcza się w zdaniu: **Każde sakramentalne małżeństwo (nawet po rozwodzie i gdy współmałżonek jest w pozamałżeńskim związku) ma szansę się odrodzić, gdyż każdy sakramentalny małżonek ma szansę otworzyć się na łaskę nawrócenia i wypełnienia przysięgi małżeńskiej, wchodząc na drogę pojednania, wzrastania w miłości do Boga i do sakramentalnego współmałżonka** (www.bpsiemieniewski.sychar.org, <https://bit.ly/3QSQIXQ>). **Odrodzenie małżeństwa polega na uzdrowieniu relacji między małżonkami**. Widzimy i doświadczamy, że takie uzdrowienie jest możliwe, gdy małżonkowie decydują się przechodzić przez kryzys razem z Panem Bogiem, wypełniając wiernie Jego wolę. A wola Pana Boga uzdrowienia małżeństwa w odniesieniu do każdego sakramentalnego małżeństwa jest jednakowa i niezmienna. Święte przymierze Boga z małżonkami zawierane jest w momencie, gdy składają sobie sakramentalną przysięgę. Jest ono nierozzerwalne i niezmienne w czasie, gdyż w Bogu nie ma przemiany ani cienia zmienności (por. **Jk 1, 17**).

Charyzmat Wspólnoty jest odpowiedzią na dar powołania małżeńskiego³ dany przez Boga małżonkom w sakramencie małżeństwa. Sakrament ten wzywa małżonków sakramentalnych, aby być przed światem i współmałżonkiem znakiem miłości, jaka łączy Pana Jezusa i Kościoł. Odpowiadając na to wołanie Boga, płynące z powołania małżeńskiego, jako małżonkowie sakramentalni dążymy do wypełniania przysięgi małżeńskiej, do pojednania z naszym współmałżonkiem w każdej sytuacji, w jakiej znalazło się nasze małżeństwo. **Prawdziwa miłość zawsze dąży do jedności ze współmałżonkiem i jest otwarta na pojednanie**. Wezwanie do wzrostu w miłości małżeńskiej w każdej sytuacji wynika z pragnienia naśladowania miłości Pana Jezusa do Kościoła. Bóg nas kocha i dąży do zjednoczenia z nami – członkami Jego ciała, również wtedy, gdy Go zdradzamy i odchodzimy od Niego. Pragnie nas uratować i doprowadzić do Nieba.

² „Ale mam przeciwko tobie, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij! Jeśli zaś nie – przyjdę do ciebie. I ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie nawrócisz” (**Ap 2, 4-5**) Biblia Tysiąclecia.

³ O. prof. Jacek Salij OP *Małżeństwo jest święte*, s. 66: „Warto jednak nie zapominać, że dary Boże lubią być trudne i przez to nie stają się mniejszymi darami. Krótko mówiąc, trudna żona, trudny mąż też jest darem Bożym i to jest wielki temat do przepracowania. Bo jeżeli ten mój mąż, ta moja żona ewidentnie mnie krzywdzi, gorzej, jeśli krzywdzi nasze dzieci... Oczywiście, takie czy inne żale obiektywnie wolno mi mieć – ale jednocześnie muszę pamiętać, że ten właśnie mąż, żona jest darem Bożym. Bo to, co w danej osobie jest niedobrego, niepożądanego, to nie jest darem Bożym – ale sama osoba jest darem Bożym” (www.swiete.sychar.org, <https://bit.ly/malzenstwo-swiete>). „Małżeństwo jest drogą świętości, nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową” (Św. Jan Paweł II).

Chcemy być świadkami Jego miłości, wierni Jego nauce. Wierzimy, zgodnie z nauką Kościoła katolickiego, że **Pan Jezus pragnie uzdrowić każde bez wyjątku sakramentalne małżeństwo**, także po rozwodzie i gdy współmałżonek jest w pozamałżeńskim związku, w którym są dzieci (www.znowu-razem.sychar.org, <https://bit.ly/znowu-razem>), gdyż od momentu ślubu jest z małżonkami w niezmiennym i nierozdzielalnym przymierzu. Dlatego mówimy, że nie ma relacji małżeńskich zniszczonych w sposób nieodwracalny. Małżeństwo sakramentalne jest do uratowania zawsze dopóki małżonkowie żyją. Wierzimy w to, że „*Dla Boga nie ma bowiem nic niemożliwego*” (**Łk 1, 37**). Wierzimy, że Pan Bóg daje dość łaski, żeby uzdolnić wszystkich sakramentalnych małżonków do wypełnienia przysięgi małżeńskiej w każdej sytuacji kryzysu (nawet w przypadku doświadczania przemocy lub po rozwodzie i wtedy, gdy małżonkowie są w pozamałżeńskich związkach, w których urodziły się dzieci), jeśli tylko pójdą drogą nawrócenia, wypełniania woli Bożej, rozwoju, pracy nad sobą. Pan Jezus trwa z nimi w przymierzu i zawsze błogosławi ich nierozdzielalnemu (z Jego woli) małżeństwu, które pragnie uzdrowić. Receptą na uzdrowienie małżeństwa jest przyjęcie przez skłóconych małżonków postawy pokory⁴ według wskazówki św. Jana Pawła II, którą przekazała dr Wanda Półtawska (<https://bit.ly/furtka-pokory>). Dopóki każdy z małżonków będzie mówić – to jego wina, to jej wina – to nic się nie zmieni. Dopiero gdy każde z nich powie – to moja wina, to ja muszę się zmienić, nawrócić – i będą się modlić, to ich relacje będą się poprawiać.

W życiu Kościoła katolickiego można często zauważyć gorszącą praktykę ograniczania wymagań moralnych w stosunku do tych sakramentalnych małżonków, którzy chcą wystąpić do sądu o rozwód bądź wyrazić zgodę na rozwód oraz w stosunku do tych małżonków, którzy żyją w pozamałżeńskich związkach. Papież św. Jan Paweł II w adhortacji „**Familiaris consortio**” w p. 34 odrzucił tę krzywdzącą – zarówno tych wiernych, jak i niewiernych - sakramentalnych współmałżonków praktykę stopniowania prawa, rozumianą w taki sposób, jak gdyby w prawie Bożym miały istnieć różne stopnie i formy nakazu dla różnych osób i sytuacji, gdzie wymagania Ewangelii różnicuje się ze względu na etap rozwoju, jaki ktoś osiągnął. Papież zwracając się do kapłanów zaapelował o jedność ich osądów moralnych i duszpasterskich w posłudze duchowej małżonkom („**Szczególnie ważna na tym polu jest jedność osądów moralnych i duszpasterskich kapłanów**”). W encyklice „**Veritatis splendor**” w p. 116 zobowiązał biskupów do dbania o wierne przekazywanie słowa Bożego („*Na nas, jako Biskupach ciąży poważny obowiązek osobistego czuwania nad tym, by w naszych diecezjach nauczano „zdrowej nauki” (1 Tm 1, 10) wiary i moralności*”). Stopniowanie prawa, odrzucone przez św. Jana Pawła II, skutkuje pobłażliwością, okazywaniem fałszywego miłosierdzia, a w efekcie odchodzeniem od nauczania Pana Jezusa, który jest wzorem miłosierdzia – który powiedział do kobiety pochwyconej na cudzołóstwie: „*I Ja cię nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz*” (**J 8, 11**). Grzech cudzołóstwa jest nieposłuszeństwem wobec woli Pana Boga wyrażonym w Jego 6 Przykazaniu „Nie cudzołóż”, a człowiek, który trwa w nim naraża się na utratę zbawienia (por. **1 Kor 6, 9**). Papież w encyklice „Veritatis splendor” w punkcie 102 napisał: „*Także w sytuacjach najtrudniejszych człowiek powinien przestrzegać normy moralnej, aby okazać posłuszeństwo świętemu przykazaniu Bożemu i postąpić zgodnie ze swą osobową godnością. (...) Bóg bowiem nie nakazuje tego, co niemożliwe, lecz nakazując przynagla cię, byś czynił wszystko, co możesz, a prosił o to, czego nie możesz, On zaś pomoże ci, byś mógł; albowiem «przykazania Jego nie są ciężkie» (1 J 5, 3), a «jarzmo Jego jest słodkie i brzemień lekkie» (por. Mt 11, 30)*” (por. „**Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia**” **Flp 4, 13**, „**Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali**” **2 Kor 12, 9**). Więcej o fałszywym miłosierdziu, czyli o błędnym, według papieża, utożsamianiu «prawa stopniowości» ze «stopniowością prawa» na stronie <https://bit.ly/m/sychar> (www.jp2.sychar.org).

⁴ Pokora to życie w prawdzie, ale to także nie wynoszenie się nad drugiego. Św. Paweł w Liście dla Filipian prosi: «*Niczego nie pragnijcie dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniacie jedni drugich za wyżej stojących od siebie*» (por. **Flp 2, 3**).

Wspólnota stanowczo sprzeciwia się mentalności rozwodowej, występowaniu o rozwód, wyrażaniu zgody na rozwód, akceptowaniu rozwodów i pomaganiu w rozwodach małżonków sakramentalnych (www.separacja.sychar.org, <https://bit.ly/3P9274n>), gdyż nie wolno nikomu proponować i akceptować łamania przysięgi małżeńskiej złożonej wobec Boga i człowieka. Gdy miłość jest chora nie zabija się jej, tylko leczy. Obowiązująca w Kościele katolickim norma moralna zamieszczona w książce ks. prof. Augusto Sarmiento pt. „Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny” (s. 310, imprimatur nr 2389/2002 Kurii Metropolitalnej w Krakowie) głosi: „**Jeśli legislacja cywilna dopuszcza możliwość separacji i rozwodu, wierni nie mogą prosić o rozwód. Przy takim założeniu godziwe jest jedynie odwołanie się do separacji**”. W sytuacjach skrajnych np. przemocy, uzależnienia (www.stopprzemocy.sychar.org), Kościół katolicki dopuszcza możliwość wystąpienia do sądu o separację cywilną, ale nie o rozwód!

Bardzo rozpowszechnione wśród katolików, małżonków są mity na temat rozwodu oraz pozamałżeńskich związków. Jednym z nich jest mit, że rozwód oznacza koniec małżeństwa i związany z nim bardzo rozpowszechniony pogląd, że najważniejsze jest osobiste szczęście i jeżeli człowiek nie jest szczęśliwy w obecnym związku, to powinien się rozwieść i próbować ułożyć sobie życie na nowo⁵. Liczne mity jakie krążą wśród katolików przedstawiliśmy w publikacji „Katolik wobec rozwodu”, która jest dostępna pod adresem: www.mity.sychar.org (<https://bit.ly/3OR6m3i>).

Pan Bóg jako najważniejszy świadek i pierwszy obrońca małżeńskiego przymierza małżonków sakramentalnych zawsze i w każdej sytuacji widzi ich razem, o czym świadczą Jego słowa zapisane na przykład w Ewangelii św. Mateusza: „*A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela*” (**Mt 19, 6**; por. **Rdz 2, 24; Mk 10, 6-9; Ef 5, 31; 1 Kor 7, 10-11**). Zawierając małżeństwo, mąż i żona przysięgają, że współmałżonek staje się odtąd najważniejszą osobą na tej ziemi i że taką osobą pozostanie aż do śmierci. **Miłość małżeńska ma pierwszeństwo przed miłością rodzicielską**. Wolą Boga jest, aby małżonkowie sakramentalni realizowali w codziennym życiu słowa przysięgi, którą przed Nim składali sobie nawzajem: „*(...) ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci*”. W tej przysiędze nie ma klauzul dodatkowych warunkujących jej ważność. **Przysięga małżeńska jest bezwarunkowa, w jednakowym stopniu obowiązuje wszystkich sakramentalnych małżonków – tych, co skrzywdzili i tych, co zostali skrzywdzeni**. Nierzadko można jednak usłyszeć **kłamliwy mit**, które mówi, że **krzywdzony małżonek**, gdy odejdzie od swojego współmałżonka, który go krzywdzi i wejdzie w „udany”, po ludzku patrząc, ale cudzołożny pozamałżeński związek, to **nikogo tą swoją zdradą nie krzywdzi**. Tymczasem **wola Boża** zapisana w słowach przysięgi małżeńskiej **dotyczy każdej sytuacji**, także tej najbardziej kryzysowej, gdy dochodzi do zdrady, rozwodu, wejścia w pozamałżeński związek równoległy⁶, także gdy w pozamałżeńskim związku rodzą się dzieci.

Ze słów Pana Jezusa: „*Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela*” wynika, że również **dziecko urodzone w pozamałżeńskim związku nie może rozdzielać sakramentalnych małżonków** – nie może być przeszkodą na drodze pojednania prawowitych małżonków. Warunkiem koniecznym do takiego pojednania jest opuszczenie cudzołożnego związku. Jesteśmy przekonani, że jeśli będziemy żyć w zgodzie z prawem Bożym, Pan Bóg wszystko poukłada i wszystko obróci w dobro, również sytuację dziecka

⁵ Według sondażu przeprowadzonego przez CBOS w 2018 roku (komunikat z badań nr 15/2019 pt. „Rozwody w osobistych doświadczeniach Polaków” (<https://bit.ly/3gfk1xz>) 71% badanych uważa, że najważniejsze jest osobiste szczęście i jeżeli człowiek nie jest szczęśliwy w obecnym związku, to powinien się rozwieść i próbować ułożyć sobie życie na nowo.

⁶ Określenie „pozamałżeński związek równoległy” zaczerpnięte z: Dr Piotr Guzdek, *Kocham i wymagam. Kwestia miłości w związkach równoległych*, Wydawnictwo UPJPII, Kraków 2019, s. 212, <https://bit.ly/kochem-i-wygam> (dostęp 24.02.2021): „*Bardziej adekwatnym określeniem cudzołóstwa jest „związek równoległy” do małżeństwa, bowiem „związek powtórny” w istocie dotyczy wdowców powtórnie zawierających małżeństwo po śmierci pierwszego małżonka*”.

z pozamałżeńskiego związku, tak jak ułożył sytuację Izmaela, syna Hagar i Abrahama. Bóg otoczył opieką Hagar i jej syna na pustyni po tym, jak Abraham z Bożego nakazu ich oddalił, opuścił (por. [Rdz 21, 20](#)).

W kontekście nierozzerwalności małżeństwa, jaką głosi Jezus Chrystus (por. [Rdz 2, 24](#); [Mt 19, 6](#); [Mk 10, 6-9](#); [Łk 16, 18](#); [Ef 5, 31](#); [1 Kor 7, 10-11](#)), a także w kontekście całości kształtu nauczania św. Jana Pawła II o małżeństwie, należy stwierdzić, że w sytuacji gdy małżonek sakramentalny żyje w pozamałżeńskim związku, konieczne jest, przy zachowaniu pewnych warunków – np. sumiennym regulowaniu zobowiązań względem dzieci urodzonych w pozamałżeńskim związku – **możliwie jak najszybsze opuszczenie tego związku w celu faktycznego wejścia na drogę pojednania z sakramentalnym współmałżonkiem lub gdy ten czeka – w celu powrotu do niego** (por. [Łk 10, 30-37](#) „Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie”). Słowa św. Pawła w Pierwszym Liście do Koryntian potwierdzają taką właśnie wolę Boga: „**Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: Żona niech nie odchodzi od swego męża! Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Mąż również niech nie odda żony**” ([1 Kor 7, 10-11](#)). Z tego ewangelicznego punktu widzenia są tu możliwe jedynie dwa rozwiązania – powrót do współmałżonka albo pozostawanie w samotności, w separacji, zachowując wierność i otwartość na pojednanie z sakramentalnym współmałżonkiem. Oba te rozwiązania wiążą się z opuszczeniem pozamałżeńskiego, cudzołóżnego związku. Widzimy, że w tych słowach **Pan Jezus nie pozwala na wspólne mieszkanie z żoną/mężem bliźniego i dzielenie z nią/nim życia, nawet w „białym pozamałżeńskim związku”**.

Bez przebaczenia, bez otwarcia swojego serca na pojednanie, **bez opuszczenia pozamałżeńskiego związku**, czyli bez wiarygodnego wejścia na drogę pojednania z sakramentalnym współmałżonkiem nie jest możliwe pojednanie z Bogiem (por. [Mt 5, 23-24](#), [Mk 11, 25](#)). Mówi o tym podczas Kazania na Górze Pan Jezus: „*Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim! Potem przyjdź i dar swój ofiaruj!*” ([Mt 5, 23-24](#); por. [Ps 51, 18](#)). Do tych słów nawiązał św. Jan Paweł II podczas Apelu Jasnogórskiego w Częstochowie 19 czerwca 1983 roku mówiąc: „*(...) droga do pojednania z Bogiem prowadzi poprzez pojednanie z ludźmi*” (<https://bit.ly/droga-do-pojednania> i <https://bit.ly/do-pojednania>).

Każdy pozamałżeński związek, w który uwikłany jest sakramentalny małżonek, w tym także tak zwany „biały pozamałżeński związek” łamie **przysięgę małżeńską, krzywdzi sakramentalnego współmałżonka, zdradza go i blokuje pojednanie z nim, a tym samym – blokuje pojednanie z Bogiem** (por. [Mt 5, 23-24](#), [Mk 11, 25](#)). Pozamałżeński związek również krzywdzi wiarołomnego małżonka i naraża jego duszę na utratę zbawienia, nawet jeśli żyje on w tak zwanym „białym pozamałżeńskim związku”: <https://bit.ly/bialy-pozamalzenski-zwiazek-lamie-przysiege-malzenska-krzywdzi-sakramentalnego-wspolmalzonka-zdradza-go-i-blokuje-pojednanie-z-nim-a-tym-samym-blokuje-pojednanie-z-Bogiem-por-Mt5-23-24-naraza-dusze-wiarolomnego-malzonka-na-utrata-zbawienia>. Pan Jezus w Ewangelii powiedział bowiem: „*Kto odda swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo*” ([Mk 10, 11-12](#); por. [Mt 19, 9](#); [Łk 16, 18](#)). Odejście od małżonka do drugiej osoby Pan Jezus nazywa cudzołóstwem.

Tak zwany „biały pozamałżeński związek” może być jedynie początkowym etapem na drodze – możliwie jak najszybszego – wychodzenia z grzechu cudzołóstwa i wchodzenia na drogę pojednania z sakramentalnym współmałżonkiem. Dopiero opuszczenie pozamałżeńskiego związku i **oddzielne zamieszkanie** uwiarygadnia w oczach zdradzanego małżonka postawę otwartości na pojednanie, dążenia do niego i urealnia możliwość pojednania się małżonków. **Małżonek opuszczający tak zwany „biały pozamałżeński związek” pomaga zdradzanemu współmałżonkowi w nawróceniu, w szczególności gdy i on jest uwikłany w grzech cudzołóstwa i takiego świadectwa zachęcającego do nawrócenia i pojednania, a więc do zbawienia, bardzo potrzebuje.** Potrzebna jest wewnętrzna decyzja sakramentalnego małżonka o zakończeniu relacji i przyjęcie spójnej

jednoznacznej postawy, skoncentrowanej na wypełnianiu przysięgi małżeńskiej. Tylko taka postawa pozwala uregulować współpracę rodzicielską z byłym partnerem względem dzieci z pozamałżeńskiego związku w sposób czysty, bez żadnych niedomówień czy niejednoznaczności, umożliwiając kontakt z dzieckiem, ale prowadzona w taki sposób, który nie zagrozi jedności sakramentalnej małżonków. Ten pierwszy etap wychodzenia z pozamałżeńskiego związku może być też potrzebny do zaopiekowania się chorym niesakramentalnym partnerem, udzielenia mu doraźnej pomocy i znalezienie dla niego zastępczej pomocy.

Wzorem okazania w tej sytuacji miłosierdzia jest postawa miłosiernego Samarytanina (por. [Łk 10, 30-37](#)), który wzruszył się losem nieszczęśnika, opatrzył jego rany, wsadził na osiołka, zawiózł do gospody i pielęgnował aż do następnego dnia. Dał dwa denary gospodarzowi, aby ten przejął opiekę, a sam udał się w dalszą podróż, mając inne wynikające z porządku miłości obowiązki, a jeśli miał rodzinę, to prawdopodobnie do niej powrócił. Z tej przypowieści wynika moralny obowiązek zaopiekowania się dziećmi i partnerem z pozamałżeńskiego związku np. udzielenia choremu partnerowi pomocy, znalezienie dla niego potrzebnej opieki. Jednak pomoc ta i wsparcie nie powinny kolidować z podstawowym zobowiązaniem wobec małżonka sakramentalnego, czyli wejścia na drogę pojednania z nim, co wymaga opuszczenia pozamałżeńskiego związku. Pozostawanie w **tak zwanym** „białym pozamałżeńskim związku”, **dzielenie życia z cudzym mężem lub cudzą żoną**, usprawiedliwiane ze względu na wyłącznie po ludzku rozumiane dobro dzieci, dokonuje się kosztem prawdy Chrystusowej, wbrew Bogu, jest łamaniem przysięgi małżeńskiej, **oznacza ewidentną krzywdę wyrządzaną zdradzanemu prawowitemu współmałżonkowi, ale też ma szkodliwy, gorszący wpływ na dzieci**⁷. Pozostając w **tak zwanym** „białym pozamałżeńskim związku” krzywdzimy, zdradzamy także dzieci, zarówno z sakramentalnego małżeństwa, jak i urodzone w pozamałżeńskim związku, gdyż podczas ich chrztu składaliśmy zobowiązanie chrzcielne wychowania ich w wierze katolickiej. Jak jako rodzice mamy wiarygodnie wychowywać w wierze dziecko do wierności i miłości, jeśli sami nie jesteśmy wierni i żyjemy w pozamałżeńskim, cudzołożnym związku?

Jakie są kryteria zdrady? Nawet na gruncie świeckiego prawa cywilnego dotyczącego małżonków zachowana jest podstawowa zasada wierności małżeńskiej. Sądy cywilne uznają jako zdradę takie zachowania małżonka, które są sprzeczne z istotą małżeństwa cywilnego, czyli np. przechadzki z inną kobietą, spotkanie się, czułe słowa. Nie musi to być współżycie fizyczne. Taką osobę sądy cywilne uznają za winną rozkładu pożycia małżeńskiego. Takie niewłaściwe zachowanie małżonka na gruncie prawa cywilnego nie zwalnia drugiego małżonka z obowiązku dochowania wierności małżeńskiej.

Określanie związków pozamałżeńskich katolików mianem „małżeństw niesakramentalnych” jest błędne, co potwierdzili księża biskupi w liście pasterskim Episkopatu Polski na Święto Świętej Rodziny z Nazaretu 30 grudnia 2007 roku: *„Chrześcijańskie patrzenie na małżeństwo w pełni uwzględnia wyjątkową naturę tej wspólnoty osób. Małżeństwo to związek mężczyzny i niewiasty, zawierany na całe ich życie, i z tej racji pełniący także określone zadania społeczne. Chrystus podkreślił, że mężczyzna opuszcza nawet ojca i matkę, aby złączyć się ze swoją żoną i być z nią przez całe życie jako jedno ciało (por. [Mt 19, 6](#)). To samo dotyczy niewiasty. Naszym zadaniem jest nieustannie przypominać, iż tylko tak rozumianą wspólnotę mężczyzny i niewiasty wolno nazywać małżeństwem. Żaden inny związek osób nie może być nawet przyrównywany do małżeństwa”* (<https://bit.ly/nieustanne-przypominanie>).

Szerzeniu się mentalności rozwodowej sprzyja również fałszywy pogląd, jakoby większość sakramentalnych małżeństw była zawierana w sposób nieważny, z powodu

⁷ Por. dr Piotr Guzdek, *Kocham i wymagam. Kwestia miłości w związkach równoległych*, Wydawnictwo UPJPII, Kraków 2019, s. 229–231, <https://bit.ly/kocham-i-wymagam> (dostęp 24.02.2021).

niedojrzałości składających przysięgę osób. Mit ten nie ma odzwierciedlenia w dokumentach Kościoła katolickiego, jest sprzeczny z nauczaniem Kościoła katolickiego, wyrażonym w przemówieniach do Roty Rzymskiej papieża św. Jana Pawła II i Benedykta XVI. Otóż papież Benedykt XVI w przemówieniu do członków Trybunału Roty Rzymskiej 29 stycznia 2009 roku powiedział m.in.: **„Trzeba przede wszystkim odkryć na nowo pozytywną wartość zasadniczej zdolności każdej osoby do zawarcia małżeństwa, (...) nie można prawdziwej niezdolności do wyrażenia zgody małżeńskiej mylić z rzeczywistymi trudnościami wielu ludzi, (...) zdolność odnosi się do MINIMUM KONIECZNEGO, aby zawierający małżeństwo mogli oddać się sobie jako mężczyzna i kobieta, by powstał ten węzeł, do którego jest powołana ZDECYDOWANA WIĘKSZOŚĆ istot ludzkich”**⁸. W tym przemówieniu papież Benedykt XVI odwołał się do wcześniejszych wypowiedzi papieża św. Jana Pawła II. Potwierdził, że zdecydowana większość istot ludzkich posiada tak zwane „**ius connubii**”, czyli zdolność do zawarcia małżeństwa. Przy czym Kościół katolicki nie wymaga tutaj zdolności jakiejś maksymalnej, czy dojrzałości osobowościowej pełnej – wprost przeciwnie – wymaga minimalnej, którą według papieża posiada zdecydowana większość ludzi. Warto jeszcze podkreślić tę prawdę, że w prawie kościelnym obowiązuje zasada domniemania ważności małżeństwa. Mówi o tym kanon 1060 Kodeksu Prawa Kanonicznego: **„Małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego”**.

W dotrzymywaniu wierności przymierzemu małżeńskiemu pomaga aktywna wiara, żywa więź z Bogiem, pełnienie Jego woli (por. **„Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje” J 14, 21**) – świadomość celu ostatecznego życia człowieka, który papież Jan Paweł II przypomniał młodzieży na pierwszym spotkaniu z nimi w Paryżu: **„Pamiętajcie, że życie tu, na ziemi, jest drogą i tylko drogą, niczym więcej; jest drogą do Nieba, bo człowiek jest stworzony nie dla ziemi, tylko dla Nieba”**⁹. Idąc za radą papieża dążymy w Sycharze do tego, co jest w górze, czyli do Nieba (por. **Kol 3, 1-2**). Mamy też cały czas w pamięci słowa św. Pawła w **1 Kor 2, 9**: **„Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (www.adonai.pl/wiecznosc/?id=104, <https://bit.ly/44oEeKt>)**. Celem małżeńskiego życia, celem sakramentalnego małżeństwa jest zjednoczenie małżonków z Panem Jezusem, który na tej drodze zbawienia do Nieba uczy małżonków postawy prawdziwej miłości, wierności do końca i uczciwości małżeńskiej.

Zapraszamy do Sycharu wszystkich sakramentalnych małżonków, których małżeństwo jest w kryzysie na każdym jego etapie, również tych, którzy żyjąc w pozamałżeńskich związkach pragną pojednania z sakramentalnym współmałżonkiem i uzdrowienia swojego sakramentalnego małżeństwa. Na spotkanie Ogniska WTM Sychar może jednak przyjść każda dorosła osoba pod warunkiem, że będzie przestrzegała zasad spotkania i uszanuje charyzmat Wspólnoty.

Marcin Kłós, Andrzej Szczepaniak

Pierwsza Pielgrzymka Wspólnoty Trudnych Małżeństw
SYCHAR na Jasną Górę w sobotę 21 października 2023
<https://bit.ly/pielgrzymka-JasnaGora2023>

⁸ Benedykt XVI, przemówienie do Roty Rzymskiej, 29 stycznia 2009, «L'Osservatore Romano», wyd. polskie, n. 3/2009 – <https://bit.ly/zdolnosc-do-malzenstwa>.

⁹ Wanda Póttawska, *Przed nami miłość...*, s. 5-6.